



Działania realizowane w ramach projektu „Stáže zagraniczne dla uczniów i absolwentów szkół zawodowych oraz mobilność kadry kształcenia zawodowego” finansowany ze środków PO WER na zasadach programu Erasmus+ sektor Kształcenie i szkolenia zawodowe przez Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 3 w Malborku

„Europejskie doświadczenie – lepszy start”

2016-1-PL01-KA102-024213

Lizbona – wrażeń z Portugalii ciąg dalszy

Nikt nie lubi kiedy wakacje się kończą, a my czujemy się jakby czas sobie z nas drwił, bo nasz pobyt w Portugalii nieubłaganie zbliża się do końca. Wyjeżdżając na staże, uczestniczyliśmy w zajęciach przygotowujących nas na to, co czeka nas w Portugalii, ale nikt z nas nawet w najśmielszych przypuszczeniach nie marzył, że trafimy na upalną portugalską jesień, o której w Polsce latem możemy tylko pomarzyć. Niemal każdego dnia temperatura przekracza 30 °C. Portugalczycy w kurtkach i bluzach narzekają, że czuć chłody, a my patrzymy na nich z niedowierzaniem.

Nawet nie wiemy kiedy zniknął stres spowodowany początkową niepewnością, teraz czujemy się w Lizbonie jak u siebie, gdyby tak jeszcze nasi bliscy mieszkali w pobliżu, moglibyśmy nie wracać. Świetnie sobie radzimy, zarówno w pracy, jak i poza nią. Komunikacja miejska, zwiedzanie i zakupy pamiątek stały się naszym żywiołem, chociaż niektórzy z obawą spoglądają na swoje walizki, myśląc o limicie bagażu podczas powrotnej podróży samolotem.

Podczas weekendów mieliśmy okazję zobaczyć nie tylko Lizbonę, ale również jej okolice. Odwiedziliśmy Fatimę - najświętsze europejskie sanktuarium i miejsce objawień Matki Boskiej Fatimskiej, które z okazji rocznicy 100-lecia, przyciąga w tym roku wyjątkowe tłumy. Niektórzy z nas mieli zupełnie inne wyobrażenie o tak, ważnym dla katolików miejscu. Zaskoczyło nas skromnością, jakiej się nie spodziewaliśmy. Bogatsi w poświęcone różańce, które obowiązkowo kupiliśmy, aby obdarować nimi bliskich, ruszyliśmy nad morze do Nazare. Od początku naszego pobytu marzyliśmy o kąpeli w oceanie, ale 3 metrowe fale i gwizdek ratownika oznajmujący zakaz wchodzenia do wody, skutecznie nas powstrzymały. Mogliśmy jednak podziwiać niezwykle widowisko i cieszyć oczy widokiem cudownych morskich bałwanów, które formowały rozbijające się o brzeg fale. Kiedy wydawało nam się, że emocji natury nic nie będzie w stanie przebić, trafiliśmy do Obidos. Miasteczka, w którym czas zatrzymał się w prawie 500 lat temu. Skąpane w bujnych kwiatkach wąskie uliczki wyłożone kamieniami, uroczo pomalowane domy wykończone żółtymi i niebieskimi zdobieniami, oraz średniowieczne mury obronne opasujące całą miejscowość – w Obidos nasze oczy z zachwytem zrobiły się jeszcze większe. Podczas kolejnych dni mieliśmy okazję zwiedzić Belem, dzielnicę Lizbony, ściśle związaną z odkryciami i podróżami kolonialnymi. Szczegóły wypraw i statki słynnych odkrywców podziwialiśmy w muzeum morskim i muzeum Vikingów. Odwiedziliśmy wieżę Belem i wjechaliśmy windą na Pomnik Odkrywców, by podziwiać panoramę nowoczesnej mariny i bujnej zieleni świadczącej o kolonialnej przeszłości Portugalii, ponieważ większość roślin to okazy pochodzące z odległych krajów, do których Portugalczycy organizowali wyprawy.

Chwilę wytchnienia znaleźliśmy w klasztorze Hieronimitów i majestatycznym kościele Najświętszej Marii Panny. Żadne słowa nie są w stanie opisać, jak niezwykle jest to miejsce, zachwycające pod każdym względem rozmiarami, architekturą manuelińskich zdobień i uduchowioną atmosferą. To na pewno jeden z najpiękniejszych kościołów na świecie i cieszymy się, że mieliśmy okazję go zobaczyć. Wielu wrażeń dostarczyło nam także zwiedzanie muzeum królewskich powozów i karet, które prezentuje zwiedzającym największą na świecie kolekcję tego typu pojazdów. Każda z dziewczyn oglądając te cuda mogła wyobrazić sobie, jak przed laty podróżowały portugalskie królowny i odrobinę im pozazdrościć. W wolnej chwili znaleźliśmy także czas na zwiedzanie największego europejskiego oceanarium w nowoczesnej dzielnicy Oriente. Pofrunęliśmy także nad wybrzeżem Tagu kolejką linową, podziwiając z góry wspaniałe wybrzeże, okazała wieżę i najdłuższy Europejski most noszące imię słynnego podróżnika Vasco Da

Gama. Chwilę wytchnienia znaleźliśmy w Muzeum Fado słuchając muzyki, która od lat porusza serca Portugalczyków i jest nieodłącznym elementem ich kultury.

Lizbona słynie z wielu atrakcji, niektóre swoim wiekiem sięgają ponad tysiąca lat, a inne rozstawiły to miasto pomimo iż są znacznie młodsze wiekiem. Nas podczas wyprawy promem na drugi brzeg Tagu do Cacilhas i Almady, zafascynował wiszący czerwony most Ponte 25 de Abril, przypominający słynny amerykański most z San Francisco. Tuż obok mostu znajduje się niezwykła Cristo Rei – 28 metrowy pomnik Chrystusa, osadzony na 80 metrowym cokole, będącym jednocześnie tarasem widokowym. Rozpościera się niego wspaniały widok na rzekę Tag i wybrzeże lizbońskie, które mieliśmy okazję podziwiać podczas naszej sobotniej wycieczki.

Ostatnią niedzielę spędziliśmy w Santo Amaro na jednej z najpiękniejszych plaż Portugalii, w miejscu, gdzie wody Tagu wpadają do oceanu. Dopisała nam piękna, słoneczna pogoda, dlatego pluskanie w oceanie i opalanie były prawdziwą przyjemnością. Mieliśmy także okazję podziwiać luksusowe łodzie i żaglowce, które przepływały przed naszymi oczami zmierzając do portu w Lizbonie.

Za kilka dni wracamy do Polski, zabierając ze sobą nie tylko kupione pamiątki, ale również całą masę zdjęć i niezliczoną ilość wrażeń, które na długo pozostaną w naszych sercach. Chociaż nie obarczą walizek dodatkowymi kilogramami, są dla nas najcenniejsze, bo nikt nie odbierze nam tego co tu zobaczyliśmy i przeżyliśmy. To prawdziwa przygoda życia, bo dla większości z nas to pierwszy wyjazd nie tylko bez rodziców, ale i za granicę.

Jeszcze tylko ostatecznie wpisy w dzienniczkach praktyk, oceny naszych dokonań wystawione przez pracodawców i będziemy się żegnać z Portugalią, by powitać bliskich, którzy czekają na nas w Polsce.

Kochani rodzice już nie możemy się Was doczekać i tych schabowych z ziemniakami, rosółu i gołąbków, które szykujecie na nasz powrót.